№ 101. Piątek dnia 4 Lipca 1919 r. u. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz

Rokowania polsko-niemieckie.

Podpisanie pokoju przez delegację niemiecką było strumieniem zimnej wody, który otrzeźwił nieco gorące zapały szowinistów niemieckich do stawiania oporu Polsce i niewydania jej terytorjów przyznanych nam przez Kongres w Paryżu.

Pod wpływem tego pogodzenia się z przykrą, ale konieczną rzeczywistością przybyły nawet do Poznania delegacje niemców z Torunia i Bydgoszczy, wyrażając gotowość uznania przynależności do państwa polskiego i pragnęły rozpocząć rokowania w sprawie przejęcia władzy przez organa państwowe polskie. Delegaci udali się również do Warszawy, gdzie oświadczyli, że już tylko część ludności planuje opór zbrojny, podczas, gdy żywioły rozumniejsze pragną jedynie zapewnienia, iż polacy po zajęciu przyznanych nam terytorjów nie będą prześladować niemców.

Zapewnienie to otrzymali oni z ust zastępującego prezydenta ministrów Paderewskiego—ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, a także ze strony gen. Dowbora - Muśnickiego w Poznaniu, dokąd się również udali.

Dzienniki niemieckie ogłaszają także obszerne oświadczenie b. naczelnego prezydenta Prus wsch. von Batockiego, który pisze, że plan stawiania oporu i podjęcia walki z polakami upadł zupełnie. Twierdzi ów głośny polakożerca że obecnie na akcję podobną jest już zapóźno i przyznaje, że zakończyłby się ona jedynie klęską niemców.

I oto podczas, gdy przywódcom rabusiów pruskich poczynają opadać bielma z oczu, w prowincjach przyznanych Polsce jest jeszcze widocznie sporo zwolenników akcji zbrojnej. — Świadczą o tem wzmożone walki na froncie poznańskim, które rozpoczęły się wówczas właśnie, gdy delegaci udali się do Warszawy a w Poznaniu przyrzekali lojalność wobec władz polskich!

Na pograniczu Królestwa wciąż jeszcze niemcy prowokują. Lotnicy pruscy odbywają swe bezustanne wycieczki nad terytorjum polskim i, jak donosimy na innym miejscu, ostrzeliwują nawet z karabinów maszynowych wojsko nasze, a przecież może się wreszcie wyczerpać i cierpliwość żołnierza polskiego oraz dowódców i choć się przeleje krew polska ale przyznać będą musieli niemcy, że my jesteśmy w tej wojnie zwycięzcami!

Zapewnienia baranków niemieckich dziwnie wyglądają wobec pokazywania nam ostatnich kłów wilka krzyżackiego.

Stan takiej dwulicowości oczywiście długo trwać nie może. — Czynniki urzędowe niemieckie będą musiały jasno oświadczyć, czy akcja nieprzyjacielska dzieje się za ich wolą i wiedzą, że jednem słowem wypowiadają nam wojnę, czy też mamy do czynienia z akcją nieoficjalną czy „samozwańczą" jakiegoś generała reakcjonisty a la Hoffmann, dowodzącym prawem kaduka na okalających nas frontach. Wojska nasze oczywiście wobec takiego stanu rzeczy nie będą się mogły utrzymać w defensywie, mając za sobą wszelkie prawo i obowiązek położenia kresu niepokojenia ludności wsi i miasteczek polskich na terytorjach przez cały świat Polsce przyznanych.

Nie wątpimy też, że rząd polski uruchomi momentalnie wszystkie sprężyny, aby koalicji unaocznić perfidję niemiecką i spowodować ją do odpowiedniego i jasnego postawienia kwestji wobec zrywającego pokój kontrahenta niemieckiego.

Sami zaś bądźmy gotowi i czujni!...

—o—

Gen. Haller o walkach w Galicji.

Tanki Hallera. — Tysiące trupów. — W ciągu kilku dni staniemy nad Zbruczem.

WARSZAWA. 3.7 Wiadomości, które warszawskie sfery wojskowe otrzymały dziś z Galicji Wschodniej stwierdzają, że ofensywa wojsk polskich czyni tam doskonałe postępy.

Ukraińcy rzucają w popłochu broń i kryją się po lasach.

Szczególną panikę wywołują wśród band sem. Greków czołg armji Hallera, które niszczą wszelkie zasieki i przeszkody, szerząc wokół śmierć i spustoszenie.

Dalekonośna artylerja hallerczyków odcina często ukraińcom odwrót zasłoną ogniową. Wskutek tego tysiące trupów ukraińskich pokrywa pole walki.

Kierujący obecnie akcją w Galicji Wschodniej gen. Józef Haller nie kryje swego zadowolenia z dotychczasowych rezultatów naszej ofensywy.

Jeśli akcja wojsk polskich kroczyć będzie w dalszym ciągu w tym samym tempie, wówczas należy oczekiwać, że w ciągu kilkunastu dni czołowe oddziały nasze osiągną rzekę Zbrucz.

—o—

Zajęcie Wilejki!

WARSZAWA, 3 lipca. (Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego". Dziś, we czwartek 3 b. m. o godz. 4 rano wojska polskie zajęły Wilejkę pod Wilnem.

Wojska polskie zbliżają się do Mołodeczna, które bolszewicy ewakuują.

Nowe napady Niemców na Poznańskie.

POZNAŃ, 3 lipca. Najświeższy komunikat sztabu poznańskiego donosi:

Front północny: Pod Lipionką, Rudami i Jaktorowem ogień miotaczy min na nasze pozycje. Pod Wielowsią, Płonkówkiem i Węglowem odparto zaczepki patroli niemieckich. Zresztą spokój.

Front zachodni: **Okolice Zębówka i Pawłowic obrzucił nieprzyjaciel minami.**

Pod Klonowem i Kąkolewem odparto patrole niemieckie.

Front południowy: Po dłuższej walce odparto atak niemiecki na Sowy. **Pozycje nasze pod Krotoszynem oraz Mijomice, Ostrowiec i Kierzno ostrzeliwała silnie artylerja niemiecka.**

TELEGRAMY

Powrót Naczelnika państwa.

WARSZAWA 2.7—Naczelnik państwa powrócił dziś o godz. 10 min. 45 do Warszawy po 10 dniowym pobycie na froncie. W obecności Naczelnika państwa została przeprowadzona pierwsza faza ofensywy w Galicji Wschodniej, która doprowadziła w całej pełni do pomyślnego wyniku.

Wraz z Naczelnikiem państwa powrócili jego adjutanci i oficerowie nacz. dowództwa: pułk. Kuliński i kapitan Kutrzeba.

Burmistrz Gdański Sahm o przyszłości Gdańska.

GDAŃSK 4.7—„Gazeta Gdańska pisze:

Na ostatniem posiedzeniu gdańskiej rady miejskiej burmistrz Sahm wygłosił dłuższe przemówienie na temat nowego ukształtowania się stosunków w Gdańsku.

Zaznaczywszy, że wolne miasto Gdańsk otrzyma nowy statut konstytucyjny, podniósł burmistrz, że jednym z czynników, który współdziałać będzie przy układaniu ustawy konstytucyjnej będzie przedstawicielstwo miasta Gdańska. Do współpracy w tym dziele powołane będą jednak i te warstwy ludności, które dotąd nie miały swego przedstawicielstwa w magistracie i radzie miejskiej, przedewszystkiem sfery robotnicze. Zarząd miasta powoła w tym celu do życia komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

„Gazeta Gdańska" wskazując na to przemówienie burmistrza zaznacza:

Burmistrz Sahm mówił do ludności Nie zapomniał o robotnikach. Pamiętał o wszystkich stronnictwach politycznych.. Za to nie wspomniał nic o polakach. — Zupełnie jakby nas w państwie gdańskiem nie było. Wobec tego upomnieć się winniśmy o nasze prawa. Powinniśmy dopilnować, aby z państwa gdańskiego nie zrobiono drugiego wydania starych Prus, uciskających polaków.

Straż bezpieczeństwa.

ŁÓDŹ. 2.7 Od wczoraj funkcjonuje tu Komenda Okręgu siódmego straży bezpieczeństwa, która obejmuje wszystkie formacje Straży Bezpieczeństwa: Straż Kolejową, Milicję i Policję. Rozciąga się ona na powiaty: kutnowski, łęczycki, łódzki, brzeziński, opoczyński, piotrkowski, noworadomski, częstochowski i będziński Komendantem okręgu jest. dr. Jasiński.

Rozkaz Wodza Naczelnego do armji polskiej.

LWÓW. 2.7 Naczelnik Państwa wydał do armji rozkaz, w którym podnosi, że obecnie udało się już dokonać połączenia wszystkich grup składających się na armję polską, nie wyłączając wojsk Hallera.

Dzięki zwycięstwu państw koalicji wojska Hallera nie przyszły do kraju o kiju żebraczym, lecz doskonale uzbrojone i wyekwipowane. Rozkaz Naczelnika Państwa zawiera podziękę dla wszystkich tych, którzy w najrozmaitszych warunkach i okolicznościach przyczyniali się do wykucia polskiego miecza.

POLEGLI FRANCUZI.

Podczas ostatnich walk na froncie małopolskim pod Rohatynem, poległo kilku oficerów francuzów. Ciała ich zostaną przewiezione do Lwowa, gdzie wojsko i społeczeństwo zgotują im uroczysty pogrzeb.

KOMISARZEM GDAŃSKA — FRANCUZ

GDANSK, 2 lipca. Niemieckie gazety gdańskie donoszą, że komisarzem ententy w Gdańsku ma być francuz. Ma on przybyć do Gdańska już w najbliższych dniach.

SOCJALIŚCI BRONIĄ NIEMCÓW.

GENEWA, 2 lipca. Z Paryża donoszą: „Matin" podaje, że socjalistyczna Rada Departamentu Sekwany, wezwała posłów socjalistycznych tego departamentu by nie głosowali za ratyfikacją pokoju.

Druga uchwała wzywa tych posłów, ażeby nie wzięli udziału w święcie narodowym, motywując to tem, że dzień ten jest raczej dniem żałoby.

Najświeższy komunikat.

WARSZAWA, 3 lipca. Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front Galicyjsko-Wołyński: Na całym froncie pomyślne dla nas walki na przedpolu osiągniętej linji.

Na Wołyniu zwykła wymiana strzałów w rejonie Rafałówki.

Front Poleski: Ponowne ataki bolszewickie na całym froncie odparto. Na odcinku południowym kompanja 22-go p. piechoty zajęła w kontrataku po zaciętej walce na bagnety wieś Płotnicę.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
HALLER, m. p. pułkownik.

Czyżby prawda?

KRAKÓW, 3 lipca. „Ill. Kur. Codzienny" zamieścił depeszę, pochodzącą z Wiednia, w której czytamy jakoby prezydent ministrów Paderewski podpisał w Wersalu traktat dotyczący mniejszości narodowych w Polsce, składający się z 19 artykułów podzielonych na 2 rozdziały.

Pierwszy rozdział zajmuje się **ochroną Niemców, Austrjaków, Węgrów(?) i Ro-**

sjan, mieszkających w Polsce. Poszczególne artykuły zabezpieczają im pełne równouprawnienie, ich życie i mienie oraz ich prawa narodowe i religijne.

Artykuły 3—6 dotyczą praw obywatelskich tych mieszkańców. Artykuł 7 zapewnia mniejszościom narodowym równouprawnienie pod względem politycznym. Artykuły 8, 9 gwarantują mniejszościom narodowym ochronę co do szkół i urządzeń społecznych, stowarzyszeń religijnych i filantropijnych.

Artykuły 10 i 11 **zajmują się głównie ochroną żydów w Polsce.** Artykuły te **gwarantują żydów święcenie sobót.** W święta uroczyste oraz soboty żydzi nie mogą być pociągani do pełnienia funkcji i świadczeń publicznych, ani wzywani do sądów, nadto w dniach tych nie mogą odbywać się wybory.

Rozdział drugi obejmuje sprawę przyszłych stosunków handlowych Polski i **zobowiązuje państwo polskie do szeregu konwencji handlowych.**

Cały traktat stoi pod ochroną Związku Narodów. Clemenceau(?) dołączył do traktatu obszerny, z 11 stron składający się list z wyjaśnieniem, że państwa, które uzyskają wolność dzięki koalicji **muszą się zgodzić na prawo nadzorcze ze strony Związku Narodów.** i że prawo to nie jest identyczne z mieszaniem się w wewnętrzne stosunki obcych państw. Clemenceau przypomniał, że nawet Bismark w traktacie berlińskim narzucił niektórym narodom n.p. Serbom(!) pewną ochronę mniejszości.

N. W. Tageblatt" donosi, że Paderewski **z niechęcią traktat ten podpisał.** „N. Fr. Presse" natomiast podaje, jakoby premier polski podpisał ten traktat bez żadnych zastrzeżeń.

Ewentualne zmiany w tym traktacie może poczynić tylko większość Związku Narodów.

Gdyby rzeczywiście wiadomości te okazały się prawdziwemi byłyby one okropnym policzkiem dla narodu polskiego, jaknajbardziej tolerancyjnego ze wszystkich ludów ongi, a i w chwili obecnej. Podobna kuratela byłaby obelgą rzuconą narodowi. Dlatego też wiadomość powyższą opatrujemy wszelkiemi zastrzeżeniami, notując ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Wierzymy jednak, że wieści te, jak i wiele innych wiadomości „Ill. Kurjera Codz." okażą się nieprawdziwemi.

DZIEN POLITYCZNY.

Austrja złym duchem Europy.

W symfonji jękliwych skarg pism austrjackich, wywodzących swe żale z powodu ciężkich warunków pokoju nałożonych przez koalicję Niemcom, wyróżnił się charakterystyczny głos „Arbeiter Zeitung", reprezentującego obecnie najbardziej wpływową partję w Austrji.

Otóż „Arbeiter Zeitung" stwierdza w sposób jasny i stanowczy, że winę wybuchu wojny ponosi w pierwszym rzędzie dawny rząd austrjacki. Organ dr. Rennera kanclerza republiki austrjacko-niemieckiej pisze:

Fakt, iż początek swój miała wojna w Wiedniu, nie może właściwie podlegać dyskusji. To rzecz pewna i niezaprzeczona.

W Wiedniu dążono do wojny, dążono za każdą cenę — nawet bez względu na niebezpieczeństwo wybuchu wojny światowej.

Korfanty o pokoju.

„Kurjer Polski" przytacza wywiad z p. Korfantym w sprawie ratyfikowania traktatu pokojowego przez Sejm. Zdaniem posła Korfantego Sejm powinien podziękować koalicji za to, co dla nas uczyniła, ale wyrazić jednocześnie ubolewanie, że nie doprowadziła wielkiego swego dzieła do końca.

Poseł Korfanty ma tutaj na myśli sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku. Wprawdzie polskość Górnego Śląska nie ulega żadnej wątpliwości. Niemcy przecież czynią wszystko, żeby sfałszować prawdziwą wolę ludności. Trzeba się liczyć z tym że krecia robota może wydać pewne rezultaty.

Sjoniści przeciw Polsce.

„Ill. Kurjer Codz." podaje telegram własny z Wiednia z dnia 30 czerwca treści następującej:

„Wczoraj w sali towarzystwa muzycznego odbyło się demonstracyjne zebranie żydowskie przeciwko pogromom w Polsce. Starszy rabin dr. Chajes w przemówieniu zaznaczył, że między pogromami w Polsce a na Ukrainie jest różnica albowiem na Ukrainie były one sporadyczne, a do pogromów w Polsce oficjalnie i nieoficjalnie wzywa rząd.

Prasę polską należy szanować.

Źle się musiało dziać w poznańskiej Radzie miejskiej i w skład jej wchodzić muszą jednostki bardzo mało wyrobione skoro w najświeższych dziennikach poznańskich znaleźliśmy poniższe „Oświadczenie".:

„Zebrania obecnej Rady miejskiej znamionuje w znacznym stopniu brak rzeczowości i ton niewłaściwy, obniżający poziom naszego ciała samorządnego w stolicy Wielkopolski.

Brak rzeczowości przejawia się szczególnie w tem, że niektórzy radni przedłużają zebrania przemówieniami odbiegającemi od przemiotu obrad. Ton niewłaściwy znajduje niepożądany i szkodliwy wyraz w osobistych a nieparlamentarnych wycieczkach kilku radnych, czego Rada miejska była niestety widownią szczególnie na trzech ostatnich posiedzeniach. Szczególnie obrażono na tych zebraniach prasę polską i jej przedstawicieli pozbawionych możności odparcia z miejsca krzywdzących zaczepek.

W tych warunkach postanawiamy solidarnie nie zamieszczać odtąd sprawozdań z przebiegu posiedzeń Rady miejskiej.

Dziennik Poznański, Gazeta Narodowa, Gazeta Poznańska, Goniec Wielkopolski, Kurjer Poznański, Orędownik, Postęp.

Oto jak solidarnie działa w pewnych wypadkach prasa wielkopolska, czego o naszych stosunkach, niestety, powiedzieć nie można.

Rozkaz gen. Hallera.

Żołnierze! W przełomowym dziejowym momencie odradzania się naszej ojczyzny, święcimy uroczyście jedyny w historji ludów, akt swobodnego zrzeszania się sąsiednich pobratymczych narodów.

Unja Lubelska zawarta 1-go lipca 1569 roku, przez ostatniego z Jagiellonów, Zygmunta Augusta, połączyła Litwę i Polskę w jeden organizm państwowy nadając tak Litwie jak i Polsce równe prawa obywatelskie, podyktowane wzajemną miłością, zrodzoną z krwawych obopólnych odwiecznych zapasów z krzyżactwem.

I dziś stojący z bronią w ręku w Wilnie u stóp Ostrobramskiej Bogarodzicy, żołnierz polski, broni zagwarantowanych trzysta pięćdziesiąt lat temu praw i wolności Litwy, umęczonej pożogą i jadem bolszewizmu, oczekując rychłego powrotu pobratymców na ojczysty łono.

Żołnierze! Niech to dziedzictwo Jagiellońskiej miłości i poszanowania praw dla każdego obywatela Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości, będzie nadal drogowskazem dla waszego postępowania i współżycia z wszystkimi obywatelami nowopowstającej Ojczyzny.

Generał Haller.

Co dzień niesie?

Swięto pokoju we Francji.

Z Paryża donoszą, że Izba deputowanych uchwaliła 4 mil. 300 tys. franków na koszta święta pokoju, które się odbędzie w dzień dorocznego francuskiego święta narodowego, to jest dnia 14 lipca r. b.

Przyszła emigracja masowa europejczyków z Ameryki.

W „Echo de Paris" czytamy: Amerykański departament pracy ogłosił rezultaty przeprowadzonej ankiety w sprawie wychodźtwa z Ameryki. Wskazują one, że około 1.300.000 europejczyków, posiadających 4 miljardy oszczędności, zamierza w krótkiej przyszłości udać się na powrót do swych krajów rodzinnych. Masowe to wychodźtwo byłoby połączone z wielkiem przesileniem finansowem Ameryki, jak również ze znacznem zmniejszeniem się amerykańskiej siły roboczej.

Święto robotnicze w Poznaniu.

Jak robotnicy usypali kopiec Zmartwychwstania.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch".

Myśl stworzenia „Kopca Zmartwychwstania" pod Poznaniem powitało swego czasu społeczeństwo polskie z prawdziwem i szczerem uznaniem. To też zdążały codziennie rzesze ludu na Maltę, aby własnoręcznie choćby kilka garści ziemi dorzucić do dzieła które ma po wszystkie wieki być wymownym dowodem radości, jakiej doznał naród polski w chwili zrzucenia znienawidzonego jarzma pruskiego.

W niedzielę byliśmy naocznymi świadkami gorącego i entuzjastycznego objawu uczuć patrjotycznych ludu pracującego. Szczerze należy żałować, że objawu tego nie widzieli rzekomi przyjaciele ludu roboczego, Moraczewski, Perl, Diamant i inni. Byliby się przekonali, że nasz robotnik kocha Ojczyznę nadewszystko, że gotów jest przyłożyć ręki do budowy gmachu państwowego polskiego, że nie pójdzie na hasła demoralizującej społeczeństwo walki klasowej, że owszem skłonny jest do współpracy ze wszystkiemi stanami.

Urządzeniem „Uroczystości sypania Kopca Zmartwychwstania" zajął się Zarząd Okręgowy Towarzystw robotników na miasto Poznań, składający się z samych robotników. Na wezwanie jego zgromadziło się w niedzielę, u wylotu Parku Marcinkowskiego 20 towarzystw, by uformować potężny pochód, kroczący pod 25 sztandarami. Przybyli delegaci i z dalszych stron. W pochodzie wzięła także udział grupa Górnoślązaków. Na czele pochodu, który kroczył poprzez główne ulice miasta, szedł oddział robotników, niosący narzędzia do pracy, jak łopaty, motyki itd. Narzędzia te były przybrane w zieleń i kwiaty. Było to niejako godło stanu robotniczego i to tych robotników, którzy nie wstydzą się pracy, ale owszem umieją połączyć pracę fizyczną z najwięcej wzniosłemi uczuciami miłości kraju i poświęcenia dla Ojczyzny.

Program uroczystości wypełniły śpiewy, a później **właściwe sypanie kopca.**

Sekretarz Związku robotniczego, p. Jańczak, wskazał na wielkość chwili oraz na znaczenie kopców Krakusa, Wandy, Kościuszki i Unji Lubelskiej na Górze Zamkowej pod Lwowem. Mówiąc o kopcu Zmartwychwstania wyraził życzenie, aby tak jak w sypaniu kopca wszystkie stany zgodny biorą udział, przy budowie zmartwychwstającej Ojczyzny, wszystkie stany podały sobie wspólnie dłoń i w miarę możności przyczyniły się do jej uszczęśliwienia. Później rączo zabrali się wszyscy do pracy. Zapał był tak wielki, że nie starczyło narzędzi, aby wszyscy w pracy żywy mogli brać udział.

Kiedy mówiono o braciach naszych z Górnego Śląska, biorących udział w uroczystości, zerwała się prawdziwa burza okrzyków na ich cześć. Wszyscy wyrażali życzenie, aby co najrychlej skończyła się ich bdręka, aby wrócić mogli na łono wspólnej matki Ojczyzny.

Ze śpiewem wracał pochód, w którym wzięły udział tysiączne rzesze, do miasta, wśród okrzyków: „Niech żyje stan robotniczy!", „Niech żyje Polska".

Sto podpisów i sto pieczęci.

Koalicja postawiła z góry, że akt podpisania ma się odbyć zupełnie po demokratycznemu. Demokratyczny też wygląd mają podpisy i pieczęcie na traktacie.

Stosownie do zwyczaju dyplomatycznego postanowiono, że każdy delegat, składając swój podpis, ma zarazem przyłożyć na akcie swoją pieczęć prywatną. W tym celu przed podpisaniem rozesłano z francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych do wszystkich pełnomocników pokojowych list z żądaniem, ażeby przysłali jeden egzemplarz swego zwykłego podpisu w celu kontroli przy akcie i prywatną swoją pieczątkę.

Owóż wielu pełnomocników przestało tylko zwykłe pieczątki z inicjałami, co zupełnie nie niepokoiło nikogo, prócz Niemców chyba, którzy nie mogą zapomnieć olbrzymich herbowych pieczęci z jakiemi paradowali Bismarck i cesarz Wilhelm I, podczas traktatu francuskiego. Tymczasem o herbach nie było co nawet mówić przy takich ludziach jak **Clemenceau, prezydent Wilson lub Lloyd George!** A nawet jeden ze znanych mężów stanu z angielskich kolonji, kiedy go ktoś zapytał, czy ma pieczęć z herbem, odpowiedział ze zdziwieniem: **„Herb? Co to takiego? Pierwszy raz słyszę o czemś podobnem".**

Zato tych pieczęci jest mnóstwo, każda z nich, przyłożona obok odpowiedniego podpisu, na czerwonym wosku, związana została z innemi niebieską wstążką, który to kolor ma symbolizować wypogodzenie się nieba europejskiego po zwycięskim pokoju.

Podpisy przedstawiają ogromną rozmaitość. Od wyraźnego ładnego pisma Lloyda Georgea odbija rozwlekły, idący w górę, jak ku niebu podpis Bolfoura i ściśnięty, drobny a nieustępliwy charakter pisma Clemenceau. Prócz rozmaitości grafologicznej podpisy przedstawiają też rozmaitość alfabetu. Obok bowiem znanych nam dobrze alfabetu łacińskiego i gotyckiego, którego to ostatniego używali niektórzy delegaci niemieccy, wid-

nieją podpisy mahometańskie biegnące od prawej ręki ku lewej i malownicze syngatury chińskie i japońskie z stępujące z góry na dół. Jednem słowem stronice traktatu pokojowego, pokryte podpisami, zasługują na to, ażeby je rozpowszechniono w fotograficznych odbitkach.

KRONIKA.

OD WYDAWNICTWA.

Wzrastająca codziennie poczytność „Kurjera Częstochowskiego", a jednocześnie drożyzna wszelkich artykułów koniecznych do wydawania dziennika, zmusza nas do unormowania codziennego nakładu pisma. Dlatego też prosimy o wcześniejsze zamawianie większych ilości egzemplarzy „Kurjera", a zwracamy się również z prośbą do tych Szan. naszych czytelników, którzy nie opłacili dotychczas prenumeraty o jej uregulowanie.

Jednocześnie polecamy pp. kupcom, rzemieślnikom, przemysłowcom i szerokiemu ogółowi „Kurjer Częstochowski", jako pismo, w którem ogłoszenia umieszczane, ze względu na jego wzrastającą poczytność, odnoszą zawsze pewny skutek.

Protest lokatorów.

Dowiadujemy się, że Stow. lokatorów wystąpiło do Rady miejskiej z protestem przeciwko projektowanemu rozłożeniu na lokatorów opłaty za wyczer kominów, wychodząc z zasady, że wprowadzenie jednego takiego podatku umożliwia stopniowe nakładanie na lokatorów różnych ciężarów takich, które powinni ponosić właściciele domów.

Opłaty tego rodzaju, choćby nawet niewielkie, z biegiem czasu nadmiernie i niesłusznie obciążyłyby kieszenie lokatorów, uwalniając jednocześnie właściciell nieruchomości od ich dotychczasowych obowiązków i równałyby się podwyżce czynszu mieszkaniowego. Tego rodzaju wreszcie opodatkowanie lokatorów nie jest praktykowane nigdzie i dlatego też Stow. lokatorów zaprotestowało.

Przegląd narodowy.

Ukazał się drugi numer „Przeglądu narodowego". Miesięcznik ten, jak to już zaznaczyliśmy, obfituje w bogatą treść na którą składają się poważne prace poświęcone życiu narodowemu i ogólnemu.

Bawełna z Ameryki.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, 30.VI r. b. przybył pierwszy pociąg z bawełną amerykańską, składający się z 38 wagonów. Bawełna ta została nabyta przez rząd polski w Ameryce za pośrednictwem misji amerykańskiej. Spodziewane są w dniach najbliższych dalsze transporty bawełny.

Ponieważ przez rozporządzenie b. władz okupacyjnych, wywiezione zostały z fabryk pasy pędne, poczynione są obecnie specjalne starania, ażeby je otrzymać ze Szwajcarji ewentualnie z Wiednia, nim nadejdą zamówione z Francji i Anglji.

Po otrzymaniu również niezbędnej ilości węgla do prowadzenia fabryk, część ich będzie mogła natychmiast ruszyć.

Pierwszy ładunek przeznaczony zostanie na potrzeby fabryk łódzkich.

Zapisy na kursy strażackie.

Dla wiadomości Straży ogniowych w powiecie, nauczycielstwa wiejskiego oraz osób, interesujących się pożarnictwem i chcących uczęszczać na Kursy pożarnicze urządzane w okresie od 8 do 15 lipca r.b. w Częstochowie, że zapisy na kursa przedłużone zostają do dnia 6 lipca r. b.

Zapisy przyjmuje kancelarja Straży Ogniowej Ochotniczej w Częstochowie, ul Strażacka 23.

Skasowanie świadectw odwszenia

Dowiadujemy się, że wydawanie świadectw odwszenia na przestrzeni od Sosnowca do Ząbkowic zostało zniesione.

Zabójstwo przy odbiorze podatku.

Przy zbieraniu podatku gminnego wsi Mysłowo gminy Koziegłówki, policja miejscowa zabrała włościaninowi Arnoldowi Józefowi pościel i inne sprzęty, ponieważ ten ostatni nie miał pieniędzy na opłacenie podatku. Po dokonaniu sekwestru Arnold udał się do sołtysa. w celu załagodzenia tej sprawy, gdzie zastał policjantów, którzy zbierali podatki. W „pogawędce" na temat różnicy między złodziejem a bandytą, Arnold oświadczył policjantom, że oni równają się bandytom, gdyż zabrali mu ostatnie manatki i jest bez wyjścia.

Na takie oświadczenie Arnolda, policjant Janota Antoni zdjął karabin i wystrzelił do oddalającego się Arnolda, któremu postrzelił nogi.

Ponieważ opatrunek był za późno zrobiony, gdyż policja nie dawała nikomu dostępu do rannego, Arnold zmarł z powodu upływu krwi.

Podziękowanie.

Zarząd gimnazjum T. O. S. obecnie Związku nauczycielstwa składa podziękowanie osobom, które złożyły w „Kurjerze" mk. 100 ku uczczeniu śp. Barańskiego na rzecz tegoż gimnazjum.

Zmiana lokalu.

Państwowe gimnazjum w Częstochowie, mieszczące się dotychczas przy ul. Kościuszki, zostaje przeniesione do gmachu b. gimnazjum rządowego rosyjskiego w Alei III-ej, a dotychczasowy lokal tej uczelni zajmie nowootworzone gimnazjum Związku nauczycielstwa.

Nowe gimnazjum.

Nowe gimnazjum T. O. S. objął Związek nauczycielstwa polskiego, a na czele jego stanąć ma jako kierownik jeden z wybitnych pedagogów.

Uczelnia ta ma być prowadzoną pod każdym względem wzorowo, a czynione są też przygotowania aby nowe gimnazjum zaopatrzyć we wszelkie niezbędne utensylja szkolne i pomoce naukowe. Między innemi zarząd nowego gimnazjum nabył wszelkie utensylja i pomoce b. gimnazjum G. Kośmińskiego.

Ostrzeliwanie wsi z samololu.

We środę o godz. 1 w południe nad wsią Starcza, na pograniczu, unosił się aeroplan niemiecki, z którego ostrzeliwano żołnierzy naszych.

Ładny przyjaciel.

Wczoraj rano przywieziono do szpitala miejskiego broczącego krwią, Edwarda Klaszczyńskiego, który przybył do Częstochowy, gdzie mu podczas sprzeczki przyjaciel jego zadał rany nożem.

Uderzenie pioruna.

Podczas burzy środowej piorun uderzył w topolę przy ul. Wodnej na Zawodziu i rozdwoił ją.

Płynące zwłoki.

Kąpiący się w pobliżu miasta w rzece Wercie Hallerczycy zauważyli płynące na powierzchni wody zwłoki. Były to zwłoki chłopca w wieku lat 12-u, który prawdopodobnie utonął podczas kąpieli.

O poprawę bytu pracowników handlowych i przemysłowych.

KOMUNIKAT.

Na odbytych ostatnio z zezwolenia władzy 2-ch wiecach pracowników handlowych, w których wzięli udział przedstawiciele różnych branż, postanowiono w celu uzyskania ogólnej poprawy bytu wystawić następujące żądania:

1) podwyższenie płacy podług następujących norm, a mianowicie: przy pensji do 300 mk. miesięcznie — 100 proc. podwyżki; przy pensji od 300 do 500 mk. — 75 proc. podwyżki; przy pensji od 500 do 700 mk. — 60 proc.; przy pensji wyżej niż 700 mk. — 50 procent.

2) wypłata pensji winna się odbywać 1-go dnia każdego miesiąca z góry;

3) podwójna płaca za pracę dodatkową, t.j. odbywającą się w godzinach poza określoną normą;

4) 7-mio godzinny dzień pracy dla pracowników biurowych (od dziewiątej do szóstej) i 8-mio godzinny dla pracowników sklepowych) od 9-ej do 7-ej).

5) jeden dzień w tygodniu zupełnego odpoczynku;

6) jednomiesięczny urlop płatny raz do roku;

7) dwukrotna w ciągu roku gratyfikacja, nie mniejsza każdorazowo od miesięcznej pensji;

8) wynagrodzenie całkowite za czas choroby pracownika i leczenie na koszt firmy;

9) wydalanie i przyjmowanie pracowników winno się odbywać za wiedzą i pośrednictwem Związku Zawodowego Pracowników Handlowych m. Częstochowy;

10) wszelkie dotychczas praktykowane wynagrodzenia dodatkowe jak: prowizja od kupna lub sprzedaży, tantjema, kasa przezorności i t. p. pozostają nadal w swej mocy;

11) obowiązkowe 3-miesięczne wymówienie dla pracowników, zatrudnionych w danej firmie mniej niż 3 lata, zaś 6-cio miesięczne dla pracujących dłużej od 3 lat;

12) wprowadzenie angielskiej soboty;

13) w razie bezrobocia obowiązkowa zapłata za czas strajku;

14) praktykanci nie mogą być używani do posług osobistych u szefów.

Do przeprowadzenia powyższych postulatów wybrano specjalny Komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli poszczególnych branż oraz z Zarządu Związku Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Częstochowy.

Komitet wykonawczy, przystępując do wprowadzenia powyższych uchwał w życie, wzywa niniejszym tych pracowników którzy chcą korzystać z jego pośrednictwa, by zgłaszali się do kancelarji Związku (II aleja 20) w godzinach od 8—10 wiecz. najdalej do dnia 15 lipca r. b.

Komitet Wykonawczy przy Związku Zawodowym Prac. Handl. i Przemysłowych m. Częstochowy.

Przewodniczący **T. Fogelbaum**

Sekretarz **F. Szpiro.**

Z sali koncertowej.

Koncert Janiny Korolewicz Waydowej.

Drugi z kolei, a równie sympatyczny koncert p. Korolewicz-Waydowej cieszył się zasłużonem przyjęciem ze strony publiczności, która w dużej liczbie wypełniła salę Straży Ogniowej.

Bogaty program zawierał i tym razem perły pieśni polskiej, które w interpelacji p. Korolewicz-Waydowej lśnią i czarują.

Pp. Ottawowa i Pawińska były równie gorąco przyjmowane.

Niniejsze ogłoszenie winno być stale wywieszone w bramie każdego domu i za całość takowego odpowiada pod groźbą kary administracyjnej właściciel lub administrator,

Ogłoszenie.

Przypominam Obywatelom m. Częstochowy artykuł 3 ci dekretu 184 danego przez Naczelnika Państwa w dniu 7 lutego 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych.

Artykuł 3 ci. Obowiązek zgłoszenia o wypadku choroby zakaźnej lub o wypadku podejrzanym obciąża:

1) Lekarza, wezwanego do porady.

2) kierowników zakładów leczniczych;

3) dezynfektorów i dozorców sanitarnych;

5) każdą osobę, zajmującą się dozorem lub pielęgnowaniem chorego (akuszerkę, felczera, pielęgniarzy);

5) głowę rodziny lub osobę, na której pieczy znajduje się chory;

6) gospodarza mieszkania, właściciela administratora rządcę majątku lub domu;

7) przełożonych wszelkich zakładów naukowych i wychowawczych;

8) kierowników wszelkich zakładów przemysłowych i handlowych, fabryk, warsztatów, statków parowych, tratew i t. p. jak również hoteli, pokojów umeblowanych, zajazdów i gospód, kierowników robót gromadnych (rolnych, leśnych, ziemnych i t. d.)

9) straż bezpieczeństwa;

10) osoby kompetentne z urzędu, dokonywujące sekcji lub oględzin zwłok;

11) osoby stanu duchownego, o ile z tytułu swego powołania mają styczność z chorym;

12) [illegible] sołtysów wsi (sołtysów);

13) lekarzy weterynarji, o ile podczas wykonywania swego zawodu poweźmą wiadomość o zarażeniu się ludzi wąglikiem lub nosacizną, albo o przypadku wodowstrętu.

Zgłoszenia należy kierować do Urzędu Lekarza Miejskiego (Magistrat pokój Nr. 2) w każdej porze, oddając je w biurze w godzinach między 8 rano a 3 po południu lub wrzucając do skrzynki przy wejściu do Magistratu (prawa strona)

Na zasadzie tegoż dekretu Urząd Lekarza Miejskiego w Częstochowie ma prawo wprowadzić wszelkie zarządzenia, mające na celu walkę z chorobami zakaźnemi;

Wszelki opór, i nieścisłe wypełnienie art. 3 karane będzie na zasadzie art, 20 w wysokości do 100 mk. lub w przewinieniach większej wagi na zasadzie 206 K. K.

Prezydent *A. Bandkie-Stężyński*

Lekarz Miejski *Dr. Purski*

Niniejsze ogłoszenie każdy z właścicieli obowiązany jest nabyć do dnia 10 lipca r. b. w odpowiednim komisariacie lub Urzędzie Lekarza Miejskiego (Magistrat pokój 2 od godziny 8-ej do 3-ej po poł.

W sprawie pokrzywdzonych.

Dowiadujemy się, że została złożona do Sejmu Ustawodawczego na ręce posła d-ra Falkowskiego z Sosnowca prośba w nader ważnej sprawie pokrzywdzenia wielu właścicieli, która w streszczeniu tak się przedstawia:

Za czasów okupacji niemieckiej, szczególnie w latach 1914, 15, 16 17 to jest od rozpoczęcia się wojny światowej do 1 września 1917 r., czyli urządzenia Sądownictwa w Król. Pol., najwięcej doznali krzywd od okupantów, między innemi w Zagłębiu Dąbrowskiem, posiadacze własności miejskich tak, że właściciel domu, o ile nie miał dużych zasobów, lub nie był handlującym, znalazł się w rozpaczliwem położeniu i zniewolony był sprzedać swój dom byle prędzej.

W takich to warunkach nasi posiadacze ojcowiznę swoją, czy też zdobyty przez lata całe ciężką pracą majątek, zmuszeni byli oddać w obce ręce za bezcen.

Wprawdzie podobne pokrzywdzenia przewidziane są w art. 1674—1682 kod. cyw., lecz dochodzenie praw w takich razach z powodu przestarzałej procedury jest nadzwyczaj kosztowne i skomplikowane, opiera się po większej części na uciążliwem w skutkach orzeczeniu biegłych (art. 515, 533 Ust. Ros. Cyw.). Wobec czego nie zawsze można liczyć na wygraną. Zresztą prawodawca nigdy nie mógł przewidzieć niebywałych wstrząśnień politycznych, takich jak wojna światowa i dla tego prawo to jest na obecne czasy przestarzałym czynnikiem i jako takie nigdy nie może być stosowane, ani też zadawalniające w treści swej w czasie obecnym. Dla nowych wydarzeń potrzebne jest i nowe prawo. W powyższej sprawie princeps starej procedury: „O ile dowiedziesz, żeś się oszukał na siedem dwunastych, to sąd unieważni akt, lecz w danym razie wybór służy (art. 1682 kod. cyw.) pozwanemu: pieniężne odszkodowanie lub zwrot majątku.

Tymczasem posiadacz sprzedał swój majątek z całą świadomością, w warunkach nadzwyczajnych, dla tego, że musiał go sprzedać, wiedząc z góry o swej krzywdzie w czasie najazdu nieprzyjaciela i dlatego wydarte mienie pod pokrywką prawa niemieckiego winno być zwrócone byłemu posiadaczowi w naturze.

W ten sposób majętności zasiedziałych od wieków posiadaczy skurczyły się niepomiernie, natomiast obce nam żywioły w osobach naszych paskarzy, jako nowozaciężnych na ludzkiej krzywdzie kapitalistów, rozpanoszyły się i zagrażają naszemu bytowi. Dlatego też autorzy prośby upraszają o wyjednanie uchwały w celu unieważnienia zawartych aktów na sprzedaż pomienionych nieruchomości.

Życie kraju.

Napad na hallerczyka.

Wczoraj między g. 11 a 12 w nocy napadł w Krakowie na plantach koło teatru jakiś bandyta na przechodzącego hallerczyka—pytając się go czy ma dużo pieniędzy? Napadnięty hallerczyk odparł, że ma przy sobie 2 tys. kr. Wtedy bandyta dobywszy noża zamierzył się na hallerczyka. Na krzyk napadniętego zbiegli się przechodnie, którzy bandytę oddali w ręce policji.

Podczas przesłuchania okazało się, że owym bandytą jest Józef Wisz stróż jednego z domów przy ul. Florjańskiej.

Paskarstwo cukrowe w Zagłębiu dąbrowskiem.

Onegdaj w Sosnowcu wykryła policja transport cukru, pochodzącego z „Hartwsi" czyli będzińskiego komitetu żywn., który miał być sprzedany za paskarskie ceny jako cukier kolendarski.

Cukier skonfiskowano, a sprawcę nadużycia Bressko z Będzina, pomocnika przewodniczącego komitetu ukarano grzywną 3000 mk. nadto zaś dr. Wierzbowskiego obecnego lekarza na gubernię warszawską skazano na grzywnę 1000 marek.

Jak niemcy wyjeżdżają z Poznania.

Niemiecka Rada Ludowa obwieszcza w pismach niemieckich nowe przepisy, wydane w sprawie wyjazdu z miasta, i prowincji. Z obwieszczenia tego dowiadujemy się, że odnośne biuro niemieckiej Rady ludowej ma już gotowych zgłoszeń do wyjazdu około 6000. Do pomieszczenia wszystkich osób, objętych temi ogłoszeniami, potrzeba będzie 7—8 zbiorowych pociągów.

Wykonanie ustawy o ochronie lokatorów.

Minister sprawiedliwości wydał dnia 1 lipca b. r. w związku z uchwaloną przez Sejm ustawą o ochronie lokatorów następujący okólnik:

Uchwalona przez Sejm ustawa o ochronie lokatorów z dnia 28 czerwca b. r. przedłuża moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, ustanawia ulgi dla rezerwistów byłej armji rosyjskiej i ich rodzin, rozszerza postanowienia ochronne na sklepy, pracownie i lokale przemysłowe. Ustawa wchodzi w życie z dn. 1 lipca jako dniem jej ogłoszenia, zawiera atoli niektóre postanowienia, działające wstecz (artykuł 24, 29 do 31). Mianowicie nowe przepisy o niedopuszczalności wypowiedzenia mają być stosowane także w sporach, które już są wytoczone, ale w sądzie I-ej instancji jeszcze nie zostały osądzone. Wymówienia sklepów, pensjonatów, lokali przemysłowych i t. d., uczynione przed dn. 1 lipca są nie ważne i mają być oceniane według postanowień nowej ustawy.

Wobec tego upraszam p. prezesa o bezzwłoczne polecenie sądom pokoju zwłaszcza w Warszawie, by przez dni kilka aż do zapoznania się z treścią nowej ustawy wstrzymały sądzenie spraw o zaległe komorne i eksmisję, a przynajmniej wyroków zasądzających na eksmisję nie wydawały.

Komornicy winni wstrzymać wykonanie eksmisji rodzin bezrobotnych i rezerwistów i zasięgnąć ponownej wskazówki sądu co do tego, czy eksmisja w danym wypadku ma być wykonana, czy też nie.

Narady walutowe.

Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu komunikuje:

Narady nad sprawą wprowadzenia nowej waluty zakończyły się.

Pytanie, zawarte w kwestjonarjuszu Ministerstwa skarbu zebranie przeważającą większością głosów rozstrzygnęło w sposób następujący:

1) zobowiązania w markach koronach i rublach mają być zamieniane po innym kursie niż gotowizna, 2) co do kursu wymiany gotówki, na złote, to, zważywszy, że ostateczne ustalenie tego kursu nastąpić może dopiero przed samem rozpoczęciem wymiany, zebranie wstrzymuje się od wskazywania obecnie kursów, natomiast oświadcza się za przyjęciem zasady, aby punktem wyjścia przy ustaleniu kursu wymiany był stosunek wspomnianych wyżej walut do franka francuskiego w okresie poprzedzającym reformę, z możnością wprowadzenia pewnych modyfikacji; 3) co do zobowiązań to pożądane byłoby, aby stosunek, podług jakiego ma być ustalony kurs przerachowania, odpowiadał równi przedwojennej dotychczasowych walut w stosunku do franka; 4) co do stosunku, w jakim ma być wymieniana gotówka na rentę i złote, należy przestrzegać zasady, aby przy nizkim kursie wymiennym, który sam przez się doprowadzi do znacznego zmniejszenia ilości kursujących znaków pieniężnych, wydano jaknajprędzej renty, a jaknajwięcej złotych w gotówce. Stosowanie zasady progresji, w zależności od wysokości wymienianych sum, zostało uznane jednogłośnie za nieodpowiednie. 5) Minimum, które ma być w całości wymieniane na gotówkę, nie powinno przekraczać sumy niezbędnej dla miesięcznego utrzymania.

—x—

Różne wieści.

Aktor bolszewikiem.

Władze praskie nie udzieliły pozwolenia na przyjazd do Pragi znanemu aktorowi niemieckiemu Aleksandrowi Moissi z powodu obawy przed propagandą bolszewizmu w granicach Czecho-słowacji. Moissi wysłał do Masaryka telegram, w którym odpiera jakoby był zwolennikiem zasad komunistycznych.

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 4 lipca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt, z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny kooperatywom: „Jedność" w następujących sklepach:

1) Ost. Grosz. Krakowska 32—132 b. 2) Kościuszki 8—132 boch. 3) Stradomska 27—132 boch. 4) Mała 8—132 boch. 5) Św. Barbary 15—132 boch.

Kooperatywie „Naprzód" w następujących sklepach:

1) II Aleja 22—500 boch. 2) Zawodzie, Złota dom Zalasa 160 boch.

Kooperatywie „Zjednoczenie" w następujących sklepach:

1) Senatorska 2—150 boch., 2) Ogrodowa 27—180 boch.

Kooperatywie „Strzecha Robotnicza" w następujących sklepach:

1) I Aleja 1—330 boch.

Kooperatywie „Samopomoc" w sklepie.

1) Spadek 8—330 boch.

Oprócz tego będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po 1 mk. 20 fen. w następujących piekarniach:

1) Gotajner Szyja, Tartakowa 1—65 boch. 2) Dawidowicz Mosiek, Warszawska 28—130 boch. 3) Orzech Abs, Warszawska 21—65 boch, 4) Jakubowicz Jojne Warszawska 62—65 boch. 5) Goldberg Wolf I Aleja 5—65 boch. 6) Grossberg Kalma Mostowa 18—130 boch.

Ogłoszenie.

Magistrat niniejszym zawiadamia, że w dn. 15 lipca o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Magistracie przetarg (in plus) przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie od dn. 14 | VII-1920 r. dochodu z opłat rogatkowego na wszystkich rogatkach m. Częstochowy, oraz targowego od sumy mk. 2000 miesięcznie 24 000 rocznie)

Opłaty brukowego i targowego przez dzierżawcę będą pobierane na rogatkach i przywyjazdach kolejowych w dni zwyczajne: od pary koni w zaprzęgu 20 f, od jednego konia 10 f, od konia, krowy, cielęcia, świni i t d 05 f, w dni targowe: od pary koni w zaprzęgu 40 f, od jednego konia w zaprzęgu 20 f. od konia, krowy, cielęcia kozy świni 10 f. i t d z każdej sztuki

Od handlujących na rynkach Nowym, Starym, Wieluńskim oraz na placu przy ul. Warszawskiej, Koszarowej: 1) w szałasach długości do 6 łokci i szerokości do 5 łokci 40 fen, 2) na wózkach i stołach ponad 1 łokieć szerokości i 2 długości 30 f, 3) na małych wózeczkach, stolikach, ławkach lub w koszykach 20 f, płótno, które ma przy sobie bez kosza od osoby sprzed. 10 f. 4) na wozach które nie wniosły tegoż dnia opłaty na rogatkach: w dni zwyczajne od wozów parokonnych 20 f, od jednokonnych 10 f, w dni targowe od wozów parokonnych 40 f, od jednokonnych 20 f,

Wolne są od opłaty:

a) bydło lub konie pędzące na pastwę i fury z nawozem,

b) wozy, pracujące dla potrzeb miejskich

c) podwody i furgony wojskowe oraz rządowe,

d) pogrzeby

Życzący sobie wziąć udział w licytacji winien przedstawić Magistratowi (Wydział II) deklarację w kopercie zapieczętowanej bez żadnych poprawek z napisem na kopercie: „Dzierżawa dochodu za opłaty targowego i rogatkowego". nie później jak o godz. 12-ej dn. 15 lipca z dołączeniem kwitu wadjalnego Kasy Miejskiej na sumę mk 3000, która nie utrzymującemu przetargu będzie zwróconą

Częstochowa, dnia 1 lipca 1910 roku

Wice-prezydent *A. Januszawski*

Ławnik *K. Maliński.*

Wydawca A. Gmachowski. Redaktor Ks. W. Knoblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"